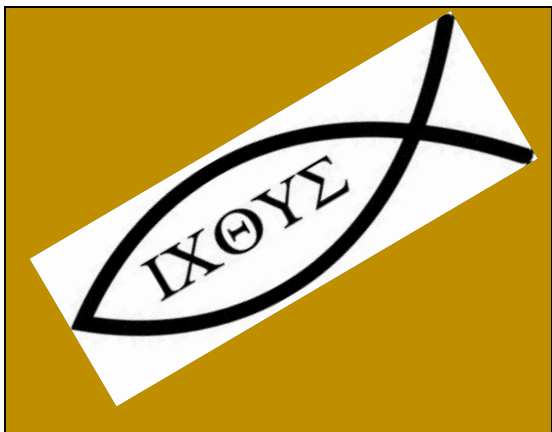




Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
21 kwietnia 20**25**

Mt 28,8-15 (Biblia Tysiąclecia)

(8) One zaś z lękiem, ale i wielką radością odeszły szybko od grobu i pobiegły oznajmić to Jego uczniom. (9) A Jezus wyszedł im naprzeciw i pozdrowił ich: "Witajcie!. Wtedy one podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu hołd. (10) Jezus zaś rzekł do nich: "Nie bójcie się! Idźcie i powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galilei; tam Mnie zobaczą. (11) Gdy były jeszcze w drodze, niektórzy strażnicy przyszedli do miasta i powiadomili wyższych kapłanów o wszystkim, co się wydarzyło. (12) Oni zebrali się ze starszymi i po naradzie dali żołnierzom dużo pieniędzy, (13) nakazując: "Mówcie tak: Nocą, kiedy zasnęliśmy, przyszedł Jego ucniowie i wykradli Go. (14) A jeżeli dowie się o tym namiestnik, wyjaśnimy mu to, żebyście nie mieli kłopotów. (15) Oni wzięli pieniądze i zrobili tak, jak ich pouczono. I rozeszła się ta wieść wśród Żydów, i jest powtarzana aż do dnia dzisiejszego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wesołych świąt po raz kolejny! Czy to nie wspaniałe, że świętowanie zmartwychwstania Jezusa trwa aż pięćdziesiąt dni? A te pięćdziesiąt dni prowadzi nas do uroczystości Zesłania Ducha Świętego, która jest kolejnym powodem do radości!

W wersach poprzedzających czytany dziś fragment Ewangelii Mateusz opisuje, jak Maria Magdalena i druga Maria wczesnym rankiem przyszły do grobu Jezusa. Pograżone były w głębokim smutku. Gdy jednak zbliżyły się do grobu, nastąpiło trzęsienie ziemi i ujrzały anioła, którego postać „jaśniała jak błyskawica” , a który oznajmił, że Jezus „zmartwychwstał, jak zapowiedział” (Mt 28,3.6).

Nic więc dziwnego, że „pośpiesznie” i „z bojaźnią i wielką radością” pobiegły podzielić się tą nowiną (Mt 28,8).

Zauważmy jednak, co było dalej - kiedy kobiety śpieszyły do uczniów, Jezus „ stanął przed nimi, mówiąc «Witajcie! »” (Mt 28,9). Jak wiele było w tym geście miłości i miłosierdzia! Nie wystarczyło Mu, że przesłał wiadomość przez anioła, ale sam się im ukazał.

Upewnił je, że rzeczywiście zmartwychwstał i przyniósł im pociechę swoją obecnością. Następnie ukoł ich lęki, mówiąc: „Nie bójcie się!” (Mt 28,10). Jezus nie chciał, aby cień lęku zakłócił ich radość! Pragnął, by była ona czysta!

Zbawiciel wypowiada te same słowa do nas, szczególnie w Okresie Wielkanocnym. Chce, abyśmy zrozumieli, że Jego zmartwychwstanie zmieniło wszystko. Oczywiście dziś także doświadczamy obaw, ale zawsze możemy liczyć na to, że Jezus wyjdzie nam na spotkanie i zapewni, że prawdziwie zmartwychwstał, jak uczynił to dla kobiet idących od grobu. Nasi najwięksi wrogowie, grzech i śmierć, zostali pokonani raz na zawsze!

Cokolwiek nas czeka w tym życiu, mamy niezłomną nadzieję, że złączymy się z Panem na całą wieczność. Czyż to nie powód do radości?

Jeśli przeżywasz jakieś lęki czy troski, które odbierają ci radość zmartwychwstania, powierz je Panu. Proś Go o łaskę pełnego przeżywania wielkanocnej radości, którą On pragnie cię obdarować.

„Chryste, oddaję Ci dziś wszystkie moje obawy. Chcę radować się prawdą Twojego zmartwychwstania!” . Ps 16,1-2.5.7-11

Dz 2,14.22b-32: Wtedy wystąpił Piotr w otoczeniu Jedenastu. Donośnym głosem powiedział: "Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem! Posłuchajcie uważnie, co wam powiem. Jezus z Nazaretu był człowiekiem, którego Bóg uwierzytelniał wśród was poprzez cuda i niezwykle znaki, jakich przez Niego dokonywał, o czym sami wiecie. (23) Z woli i postanowienia Bożego został On wydany. A wy rękami przestępców ukrzyżowaliście Go i zabiliście. (24) **Ale Bóg wskrzesił Go i uwolnił od więzów śmierci. Nie było bowiem możliwe, aby ona nad Nim panowała.** (25) Przecież Dawid powiedział o Nim: Zawsze mam Pana przed oczami, On jest po mojej prawej stronie, abym się nie zachwiał. (26) Dlatego cieszę się w sercu i bardzo raduję, gdyż moje ciało będzie spoczywać w nadziei. (27) Nie pozostawisz mnie bowiem w krainie umarłych, i nie dopuścisz, aby twój święty uległ rozkładowi. (28) Wskazałeś mi drogi, które prowadzą do życia, a Twoja obecność napelnia mnie radością. (29) Bracia! Przypominam wam patriarchę Dawida. Umarł on i został pogrzebany. I aż do dnia dzisiejszego jego grób znajduje się u nas. (30) Ponieważ **jako prorok wiedział, że Bóg przysiągł mu, iż jeden z jego potomków zasiądzie na jego tronie (31) i przewidywał zmartwychwstanie Chrystusa,** przepowiedział, że On nie zostanie pozostawiony w krainie umarłych ani Jego ciało nie ulegnie rozkładowi w grobie. (32) **Tego właśnie Jezusa Bóg wskrzesił, a my wszyscy o tym świadczymy.**



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
22 kwietnia 2025

J 20,11-18 (Biblia Tysiąclecia)

(11) Maria zaś stała na zewnątrz grobowca i płakała. Płacząc, pochyliła się w stronę grobu (12) i zobaczyła, że tam, gdzie spoczywało ciało Jezusa, siedzi dwóch aniołów w białych szatach. Jeden w miejscu głowy, a drugi w miejscu nóg. (13) Zapytali ją: **"Kobieto, dlaczego płaczesz?"**. Odpowiedziała im: "Zabrano mojego Pana i nie wiem, gdzie Go złożono. (14) Po tych słowach odwróciła się za siebie i zobaczyła stojącego Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus. (15) A Jezus także ją zapytał: **"Kobieto, dlaczego płaczesz? Kogo szukasz?"**. Ona, sądząc, że to ogrodnik, powiedziała do Niego: "Panie, jeśli to ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go złożyłeś, a ja Go zabiorę. (16) Wtedy Jezus powiedział do niej: **"Mario!** Ona zaś odwróciła się do Niego i powiedziała po hebrajsku: "Rabbuni!, co znaczy: Nauczycielu. (17) Jezus oznajmił jej jednak: **"Nie dotykaj Mnie. Ponieważ nie wstąpiłem jeszcze do Ojca. Idź natomiast do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do mojego Ojca i waszego Ojca, mojego Boga i waszego Boga»**. (18) Maria Magdalena posłała więc i oświadczyła uczniom: "Zobaczyłam Pana, oraz że to jej polecił.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Znamy tę historię – słyszeliśmy ją zresztą nie dalej, jak wczoraj! Dziś jednak zostaje nam ona opowiedziana z perspektywy św. Jana, najmłodszego z Apostołów. Maria Magdalena poszła do grobu, aby namaścić ciało Jezusa. Musiała poczekać z tą czynnością do zakończenia szabatu.

Kiedy wszyscy świętowali Paschę, ona, wraz z innymi uczniami, trwała pogrążona w smutku. A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, poszła do grobu z wonnościami, które przygotowała. Ale na miejscu nie znalazła ciała Jezusa!

Ogarnął ją taki żal i ból, że mogła jedynie płakać. Nie dość, że jej umiłowany Mistrz i Nauczyciel umarł, to jeszcze nie ma Jego ciała! Gdzie On jest? Jak Bóg mógł na to pozwolić?

Zapewne wielu z nas może identyfikować się z pogrążoną w bólu Marią Magdaleną. Czasami i my zadajemy sobie podobne pytania. Oto szliśmy razem z Panem, a On nas prowadził, nauczał i troszczył się o nas. Nagle jednak zatrzymujemy się, czując się tak, jak gdyby Go przy nas nie było. Gdzie On jest?

W takich chwilach dobrze zrobimy, jeśli wrócimy do dalszego ciągu dzisiejszej historii. Zobaczymy, że Maria Magdalena stała i czekała przy grobie. Nagle ujrzała mężczyznę, który zapytał ją: „**Kogo szukasz?**” (J 20,15). Sądziła, że to ogrodnik, dopóki nie zwrócił się do niej po imieniu: „**Mario!**” (J 20,16).

To Jezus! Zmartwychwstały Pan stanął przed nią! Pełna radości, przynaglona Jego słowami, pospieszyła do Apostołów i ogłosiła: „**Widziałam Pana**” (J 20,18).

Kiedy czujemy się zagubieni i nie potrafimy odnaleźć Jezusa, On przypomina, że jest tutaj, przy nas.

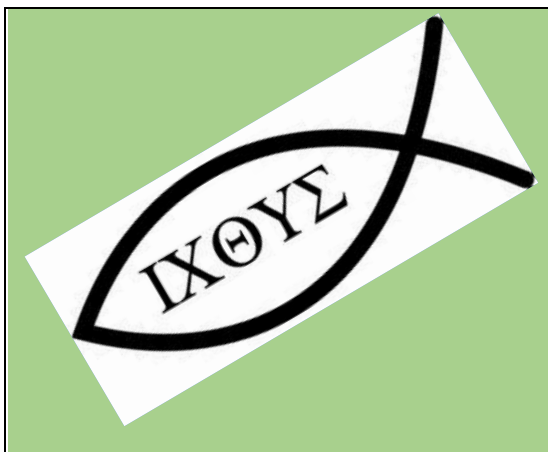
✚ **Chce, abyśmy szukali Go w codziennej modlitwie i odnajdywali w Piśmie Świętym.**

✚ **Chce, byśmy spotykali Go w Eucharystii i w ludziach, którzy nas otaczają.**

A kiedy Go odnajdziemy i rozpoznamy, jak Maria Magdalena tego chwalebnego poranka, idźmy i głosmy wszystkim Dobrą Nowinę o tym, że Jezus zmartwychwstał!

„**Panie**, pomóż mi odnajdywać Cię we wszystkim, co czynię i w każdym, kogo spotykam. Nappełnij mnie radością Twego zmartwychwstania”.

Dz 2,36-41: (36) Cały Izrael powinien wiedzieć, że **Jezusa, którego ukrzyżowaliście, Bóg uczynił Panem i Chrystusem!**. (37) Słowa te dogłębnie nimi wstrząsnęły. Dlatego pytali Piotra i pozostałych apostołów: "Bracia! Co mamy czynić?". (38) Piotr odpowiedział: "Nawróćcie się i każdy z was niech przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów. Wtedy otrzymacie dar Ducha Świętego. (39) Bo obietnica Boża dotyczy was i waszych dzieci oraz tych wszystkich, którzy są daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła do siebie. (40) W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: "Oderwijcie się od tych przewrotnych ludzi!. (41) A ci, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. W tym dniu przyłączyło się do nich około trzech tysięcy ludzi.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

23 kwietnia 2025

Lk 24,13-35 (Biblia Tysiąclecia)

(13) Tego samego dnia dwóch z nich szło do wsi zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. (14) Rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. (15) Gdy tak rozmawiali i zastanawiali się, sam Jezus przybliżył się do nich i szedł z nimi. (16) Lecz ich oczy były jakby przyćmione i nie mogli Go rozpoznać. (17) Odezwał się do nich: "**Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?**". Przystanęli smutni. (18) Jeden z nich, któremu na imię było Kleofas, podjął rozmowę: "Jesteś chyba jedynym z przebywających w Jeruzalem, który nie dowiedział się o tym, co się tam w tych dniach stało?". (19) Zapytał ich: "O czym?". Wtedy Mu powiedzieli: "O Jezusie z Nazaretu, proroku potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i wobec całego ludu. (20) Wyżsi kapłani i nasi przywódcy wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali Go. (21) A my mieliśmy nadzieję, że to On wyzwoli Izraela. Tymczasem upływa już trzeci dzień od tego wydarzenia. (22) Co więcej, niektóre z naszych kobiet wprawiły nas w zdumienie. Gdy wczesnym rankiem poszły do grobu, (23) nie znalazły Jego ciała. Wróciły, mówiąc, że widziały aniołów, którzy zapewnili, że On żyje. (24) Niektórzy spośród nas poszli do grobu i zastali wszystko tak, jak powiedziały kobiety, ale Jego nie widzieli. (25) Wtedy On im powiedział:

"O nierozumni i leniwi w sercu! Nie wierzycie w to wszystko, co powiedzieli prorocy! (26) Czyż Chrystus nie musiał tego cierpieć i wejść do swej chwały?" (27) I zaczynając od Mojżesza, przez wszystkich proroków, wyjaśniał im, co odnosiło się do Niego we wszystkich Pismach. (28) I zbliżyli się do wsi, do której zdążali, a On sprawiał wrażenie, że idzie dalej. (29) Lecz oni nalegali: "Zostań z nami, gdyż zbliża się wieczór i dzień dobiega końca. Wszedł więc, aby pozostać z nimi. (30) Gdy zasiedli do stołu, On wziął chleb, odmówił modlitwę uwielbienia, połamał i dawał im. (31) Wtedy otworzyły się im oczy i rozpoznali Go. Lecz On stał się dla nich niewidzialny. (32) I mówili do siebie: "Czy serce nie rozpałało się w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i wyjaśniał nam Pisma?". (33) W tej samej chwili wybrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam znaleźli zgromadzonych Jedenastu i innych z nimi, (34) którzy mówili: "**Pan prawdziwie zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Także oni opowiadali o tym, co im się przydarzyło w drodze i jak dał się im poznać przy łamaniu chleba.**"

Jak czytamy na kartach Ewangelii, Jezus wykazywał zdumiewającą zdolność do upominania ludzi w pełen miłości sposób. Doskonałym tego przykładem jest dzisiejszy fragment.

Dwaj uczniowie zdążający do Emaus są zdezorientowani i zagubieni w wyniku ostatnich wydarzeń. Nie tylko stracili swego Mistrza, ale również nadzieję na to, że był On Mesjaszem, który „**miał wyzwolić Izraela**” (Łk 24,21).

Ukazując się im, na razie anonimowo, Jezus dotyka samego sedna problemu - ich serc! Ich serca były bowiem „**nieskore (...) do wierzenia we wszystko**” , co Bóg objawił przez proroków (Łk 24,25).

Owszem, widzieli cuda czynione przez Jezusa. Słyszeli Jego nauczanie. Wiedzieli, że Pismo Święte zapowiada przyjście Mesjasza. Jednak pomimo tego wszystkiego, co wiedzieli, nie mogli pojąć, że Bóg potrafi śmiercią zwyciężyć śmierć. Ich zaufanie do Jego planu nie sięgało aż tak daleko.

Być może i ty znajdujesz się w podobnej sytuacji. Może twoje serce, jak ich serca, jest nieskore do wierzenia w to, co Bóg ci objawił. Owszem, znasz Pismo Święte. Doświadczyłeś miłości Bożej w swoim życiu. Znasz naukę i tradycje Kościoła. A mimo to trudno ci zaufać, że w ciemności i przygnębieniu, jakie widzisz wokół siebie - czy może nawet w sobie samym - zajaśnieje dobroć Boga.

Jeśli tak jest,

wznies swój umysł i serce ku zmartwychwstałemu Chrystusowi.

Bóg był w stanie przemienić nawet potworny dramat Jego męki w chwałę zmartwychwstania. A ponieważ wie, że często jesteśmy „**nieskorzy do wierzenia**” , pozostawił nam trwałą pamiątkę tego wszystkiego, co dla nas uczynił - samego Jezusa, obecnego w Eucharystii.

Podobnie jak uczniowie idący do Emaus rozpoznali Go przy łamaniu chleba, tak my możemy rozpoznawać Jego obecność za każdym razem, gdy „łamiemy chleb” przy stole Pańskim.

Jezus przypomina, że Bóg niczego nam nie odmówił. Posunął się aż do wydania nam swego jedyne Syna, najpierw na krzyżu, a następnie w Eucharystii. Niech Pan doda nam otuchy, że nawet w najmroczniejszych sytuacjach możemy Mu zaufać.

„Jezu, dziękuję Ci za drogocenny dar Twego Ciała i Krwi!” .

Dz 3,1-10: (1) O godzinie dziewiątej Piotr i Jan wchodzili do świątyni, aby się modlić. (2) Wnoszono właśnie mężczyznę, który nie chodził od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, żeby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę. (3) Zobaczył on, że Piotr i Jan wchodzi do świątyni i prosił ich o jałmużnę. (4) A Piotr i Jan spojrzeli na niego. Piotr powiedział: "Spójrz na nas. (5) On patrzył na nich, oczekując, że coś otrzyma. (6) Wtedy Piotr powiedział: "Nie mam srebra ani złota. Daję ci jednak to, co posiadam. **W imię Jezusa Chrystusa, Nazarejczyka, wstań i chodź.** (7) Wziął go za prawą rękę i podniósł. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. (8) Zerwał się, stanął na nogach i zaczął chodzić. Wszedł razem z nimi do świątyni, skacząc i wielbiąc Boga. (9) A wszyscy ludzie widzieli, że chodzi i wielbi Boga. (10) Poznali, że jest to ten, który siedział przy świątynnej Bramie Pięknej i prosił o jałmużnę. Dlatego zdumiali się i zachwycali tym, co się wydarzyło.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :
24 kwietnia 20**25**

Łk 24,35-48 (Biblia Tysiąclecia)

(35) Także oni opowiadali o tym, co im się przydarzyło w drodze i jak dał się im poznać przyłamaniu chleba. (36) Gdy o tym rozmawiali, On sam stanął pośród nich i powiedział: **„Pokój wam!”** (37) Zatrwożeni i przestraszeni sądzili, że widzą ducha. (38) Lecz On im powiedział: **„Czemu jesteście zmieszani i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? (39) Spójrzcie na moje ręce i nogi! To Ja jestem! Dotknijcie Mnie i przekonajcie się. Duch bowiem nie ma ciała ani kości, a widzicie, że Ja mam”**. (40) Gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. (41) Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i byli pełni zdumienia, zapytał ich: **„Macie tu coś do jedzenia?”** (42) Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. (43) A On wziął i przy nich zjadł. (44) Potem rzekł: **„Oto moje słowa, które powiedziałem do was, gdy byłem jeszcze z wami: «Musiałeście wypełnić się wszystko, co jest napisane o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach»”**. (45)

Wtedy rozjaśnił im umysł, aby rozumieli Pisma.

(46) I powiedział: **„Tak jest napisane: Chrystus będzie cierpiał, a trzeciego dnia zmartwychwstanie (47) i w Jego imię zostanie ogłoszone nawrócenie na odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, rozpoczynając od Jeruzalem. (48) Wy jesteście świadkami tych rzeczy”**.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jest to ostatnie z trzech opisanych przez Łukasza wydarzeń, które miały miejsce po zmartwychwstaniu Jezusa - i nastąpiły błyskawicznie jedno po drugim!

Najpierw spotykamy kobiety, które na widok pustego grobu Jezusa, **„przypomniały sobie Jego słowa”** (Łk 24,8).

Następnie dwaj uczniowie zdążający do Emaus spotykają zmartwychwstałego Jezusa, którego początkowo nie poznają, a który wyklada im, **„co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego”** (Łk 24,32).

Wreszcie Jezus ukazuje się wszystkim Apostołom i otwiera ich umysły, „**aby rozumieli Pisma**” (Łk 24,45).

Niewątpliwie spotkanie ze zmartwychwstałym Jezusem było niezwykle!

Jednak Jezus pragnął czegoś więcej niż tylko zadziwić uczniów. Chciał ukazać im znaczenie swego zmartwychwstania. Chciał, by zobaczyli, jak realizuje się wspaniały plan Boga. I pragnął to czynić przez Ducha Świętego.

To Duch Święty napełniał radością serca kobiet, Apostołów i uczniów, gdy docierała do nich Dobra Nowina. I ten sam Duch otwiera również nasze umysły i rozpala nasze serca.

Duch Święty towarzyszy nam, ilekroć otwieramy Biblię lub słuchamy czytań mszalnych.

-  On ukazuje nam znaczenie Jezusowego zmartwychwstania, jak kiedyś pierwszym uczniom.
-  Uświadamia nam, że Jezus uwolnił nas od grzechu i śmierci.
-  Napełnia nas radością z daru zbawienia i rozpala nasze serca pragnieniem dzielenia się Dobrą Nowiną z drogimi nam ludźmi.

Wezwij więc Ducha Świętego w czasie rozważania dzisiejszych czytań mszalnych. Proś Go, by drukowane słowo Biblii stało się dla ciebie słowem żywym. Jeśli czujesz się zagubiony i samotny, pozwól, by przekonał cię o bezwarunkowej miłości Jezusa. Jeśli zmagasz się z pokusą, proś Go o siłę i odwagę. Jeśli obciąża cię poczucie winy, niech Dobra Nowina o nieskończonym miłosierdziu Boga przyniesie ci wolność.

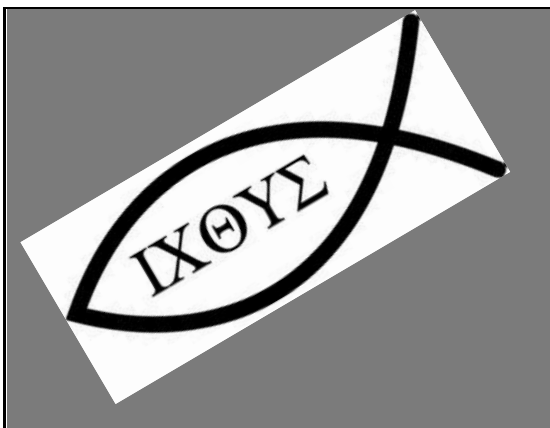
Jezus prawdziwie zmartwychwstał!

On może otworzyć twój umysł. Może otworzyć twoje serce. Pozwól działać Jego Duchowi!

„**Duchu Święty**, tchnij we mnie Twoją miłość i życie, gdy rozważam Twoje słowo”

Ps 8,2.5-9

Dz 3,11-26: (11) On zaś nie opuszczał Piotra i Jana. A wszyscy ludzie, pełni zdumienia, zbiegli się do nich na krużganek zwany Salomonowym. (12) Gdy Piotr to zobaczył, powiedział do ludzi: "Izraelici! Dlaczego się temu dziwicie? I dlaczego patrzycie na nas, jakbyśmy własnymi siłami albo dzięki własnej pobożności sprawili, że on chodzi? (13) To Bóg naszych przodków, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba wywyższył swego Sługę, Jezusa. Wy natomiast wydaliście Go i wyparliście się przed Pilatem, gdy usiłował Go uwolnić. (14) Odrzuciliście świętego i sprawiedliwego, a wyprosiliście uwolnienie dla zabójcy. (15) **Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg Go wskrzesił. My właśnie o tym świadczymy.** (16) Dzięki mocy Jego imienia i przez wiarę w to imię człowiek, na którego patrzycie i którego znacie, odzyskał siły. Wiara, która od Niego pochodzi, uzdrowiła go, co też widzicie. (17) Bracia! Wiem teraz, że tak jak wasi zwierzchnicy, zrobiliście to z niewiedzy. (18) Właśnie w ten sposób wypełniło się to, co wcześniej Bóg przez wszystkich proroków zapowiedział o cierpieniu Chrystusa. (19) Nawróćcie się więc i powróćcie do Niego, aby zgładził wasze grzechy. (20) A może Bóg sprawi, że przyjdzie czas pocieszenia i pośle wam obiecanego Chrystusa, którym jest Jezus. (21) Teraz jest On w niebie aż do czasu, gdy wszystko zostanie odnowione, jak od dawna zapowiadał to Bóg przez świętych proroków. (22) Mojżesz przecież powiedział: Pan, Bóg wasz, wzbudzi wam Proroka spośród was. Będzie On podobny do mnie. Jego we wszystkim słuchajcie. (23) Ktokolwiek nie posłucha tego Proroka, zostanie wykluczony z ludu. (24) Zapowiadali zaś te dni wszyscy prorocy, poczynawszy od Samuela. (25) Wy jesteście następcami proroków i dziedzicami obietnicy, którą Bóg dał waszym ojcom. Powiedział bowiem do Abrahama: «Potomstwo twoje przyniesie błogosławieństwo wszystkim narodom ziemi». (26) Dla was Bóg najpierw wskrzesił swego Sługę. Wysłał Go, aby każdy z was dzięki Jego błogosławieństwu odwrócił się od grzechów.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

25 kwietnia 20**25**

J 21,1-14 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Potem Jezus ponownie ukazał się uczniom nad Jeziorem Tyberiadzkim. Ukazał się zaś w następujący sposób. (2) Przebywali tam wspólnie Szymon Piotr, Tomasz, zwany Bliźniakiem, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza i jeszcze dwóch innych Jego uczniów. (3) Szymon Piotr powiedział do nich: "Idę coś złowić. Rzekli mu: "I my popłyniemy z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, lecz tej nocy nic nie złowili. (4) Gdy nastał poranek, Jezus stanął na brzegu jeziora, lecz uczniowie nie poznali, że to jest Jezus. (5) Jezus zapytał ich: "Dzieci! Nie macie nic do jedzenia?. Odpowiedzieli mu: "Nie. (6) On zaś polecił im: "Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a złowicie. Zarzucili więc, ale nie mogli jej już wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb. (7) Wtedy uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: "To jest Pan. Skoro tylko Szymon

Piotr usłyszał, że to Pan, nałożył ubranie, bo był rozebrany, i **rzucił się do jeziora**.

(8) Pozostali uczniowie przyptłynęli łodzią, ciągnąc sieć wypełnioną rybami, ponieważ nie byli daleko od lądu, tylko około dwustu łokci. (9) Gdy wysiedli na brzeg, zobaczyli rozniecone ognisko, położoną na nim rybę oraz chleb. (10) Jezus poprosił ich: "Przynieście kilka ryb, które teraz złowiliście. (11) Poszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na ląd sieć wypełnioną stu pięćdziesięciu trzema wielkimi rybami. A chociaż ryb było tak dużo, sieć się nie rozerwała. (12) Jezus zaś im powiedział: "Chodźcie coś zjeść. Żaden z uczniów nie odważył się zapytać Go: "Kim jesteś?, ponieważ wiedzieli, że to Pan. (13) A Jezus podszedł, wziął chleb i podał im; podobnie uczynił z rybą. (14) To już po raz trzeci Pan objawił się uczniom po swoim zmartwychwstaniu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy musisz podjąć decyzję w jednej chwili, twój wybór mówi wiele o tym, kim jesteś, w co wierzysz i co jest dla ciebie najważniejsze. Niektórzy bez zastanowienia dokonują wielkich aktów heroizmu, jak ojciec, który instynktownie chroni swą rodzinę w wypadku samochodowym. Inni działają pod wpływem egoizmu czy lęku, jak ten kierownik sklepu, który ucieka w sytuacji zagrożenia pożarem, zamiast pomóc w ewakuacji klientów.

W Ewangelii Piotr przedstawiony jest jako człowiek porywczy. Wielokrotnie ta impulsywność obnaża jego wady. Odzywa się, kiedy mądrzej byłoby milczeć i słuchać. Używa przemocy, próbując bronić Jezusa, Księcia Pokoju. A w najciemniejszym momencie wypiera się znajomości z Nim.

W dzisiejszej Ewangelii czytamy o tym, jak Piotr wyskakuje z łodzi i zмага się z falami, by dotrzeć do Jezusa. To nieważne, że łódź jest już niedaleko brzegu i wkrótce do niego dobieje. Euforia z powodu bliskiego spotkania ze zmartwychwstałym Panem każe mu rzucić się do wody. Możemy wyobrazić sobie, co myśli: *Muszę być przy Nim – natychmiast!*

Nie mógł się oprzeć temu pragnieniu. Nie powstrzymał go nawet wstyd z powodu wcześniejszego upadku. W głębi serca wiedział, że jedyną drogą do uwolnienia się od wstydu nie jest ucieczka *od* Jezusa, ale ucieczka *do* Niego.

Ten instynkt, by biec do Jezusa, wypływał u Piotra z miłości. Osoba Jezusa pociągała Piotra od samego początku, a w miarę, jak ich relacja się pogłębiała, pociągany był do Niego coraz mocniej – chociaż wciąż działał pod wpływem impulsu i silnych emocji.

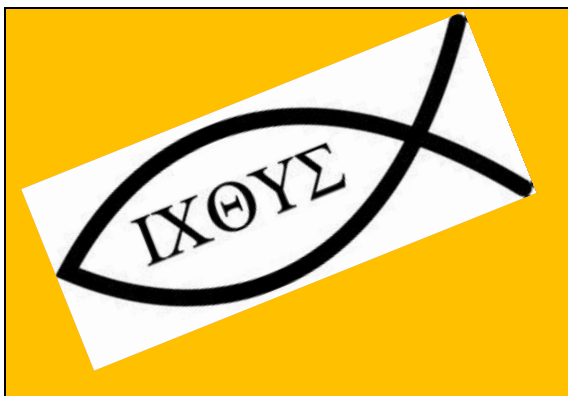
Jezus i dziś pociąga nas ku sobie.

W głębi serca wszyscy pragniemy wyskoczyć z naszych łodzi i popędzić do Niego. Nawet kiedy czujemy się niegodni, by stanąć w Jego obecności lub gdy trapią nas pokusy, nie przestajemy za Nim tęsknić. Kiedy więc następnym razem poczujesz przynaglenie, by być blisko Pana, idź za nim! Zostaw to, co robisz (jeśli to możliwe) i zwróć ku Panu swe serce. Czyniąc to, będziesz odkrywał coraz większą wolność i radość – jak stało się to z Piotrem!

„**Panie**, pomóż mi dziś usłyszeć Twoje wołanie i bez wahania przybiec do Ciebie!”.

Ps 118,1-2.4.22-27

Dz 4,1-12: (1) Kiedy jeszcze przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani z dowódcą straży świątynnej oraz saduceusze. (2) Byli oburzeni, że **nauczają ludzi i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie**. (3) Zatrzymali ich i zamknęli na noc w więzieniu. Był już bowiem wieczór. (4) Tymczasem wielu, którzy słuchali nauki, uwierzyło. A było ich około pięciu tysięcy mężczyzn. (5) Nazajutrz zebrali się w Jeruzalem ich zwierzchnicy i starsi oraz nauczyciele Pisma. (6) Przyszli tam wyżsi kapłani: Annasz, Kajfasz, Jan, Aleksander i inni z rodu najwyższych kapłanów. (7) Postawili ich w środku i zapytali: "Jaką mocą i w czym imieniu to uczyniliście?. (8) A Piotr, napelniony Duchem Świętym, odpowiedział: "Zwierzchnicy ludu oraz starsi! (9) Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj z powodu dobrodziejstwa, jakiego doznał chory człowiek, gdy został uzdrowiony, (10) to wiedźcie, wy i wszyscy Izraelici, że stało się to w imię Jezusa Chrystusa, Nazarejczyka, którego ukrzyżowaliście. **Bóg wskrzesił Go z martwych**. To dzięki Niemu ten człowiek stoi przed wami zdrowy. (11) **On jest kamieniem odrzuconym przez was, budowniczych. Ale właśnie On stał się kamieniem węgielnym**. (12) **Tylko dzięki Niemu można być zbawionym**. Bo nie dano ludziom żadnego innego imienia pod niebem, w którym możemy być zbawieni.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :

26 kwietnia 2025

Dz 4,13-21 (Biblia Tysiąclecia)

(13) Stanowczość Piotra i Jana zdumiała pytających. Wiedzieli przecież, że są ludźmi prostymi i niewykształconymi. Rozpoznali w nich też uczniów Jezusa. (14) Patrzyli również na stojącego z nimi człowieka, który został uzdrowiony, i nie wiedzieli, co odpowiedzieć. (15) Kazali im wyjść z sali posiedzeń i naradzali się. (16) Mówili: "Co zrobić z tymi ludźmi? Wszyscy mieszkańcy Jeruzalem wiedzą o cudzie, jakiego dokonali. Nie możemy temu zaprzeczyć. (17) Żeby jednak ta sprawa nie nabierała większego rozgłosu, zabrośmy im surowo przemawiać do kogokolwiek w to imię. (18) Wezwali ich więc i stanowczo im zabronili przemawiać i nauczać w imię Jezusa. (19) A Piotr i Jan odpowiedzieli: "Rozsądźcie sami, co jest słuszne przed Bogiem: was słuchać czy Boga? (20)

Bo nie możemy milczeć o tym, cośmy widzieli i słyszeli.

(21) A oni, nie znajdując nic, co zasługiwałoby na karę, ponownie im zagrozili i wypuścili ich ze względu na lud. **Wszyscy zaś wielbili Boga z powodu tego, co się stało.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy przypominasz sobie sytuację, w której przeżywałeś taką radość, że aż nie mogłeś jej w sobie pomieścić? Może były to narodziny twojego dziecka, może dzień twoich zaręczyn lub ten, w którym otrzymałeś wymarzoną pracę. W takich chwilach dosłownie rozsądza nas szczęście! Chcemy dzielić się nim ze wszystkimi, którzy są gotowi nas wysłuchać!

Coś takiego przydarzyło się Apostołom. Spotkali zmartwychwstałego Pana, otrzymali Jego Ducha i ogarnęła ich radość i uniesienie. Nie byli w stanie milczeć - pragnęli, by cały świat usłyszał Dobrą Nowinę! Codziennie głosili prawdę o Jezusie i Jego powstaniu z martwych, aż wreszcie przywódcy żydowscy kazali zatrzymać Piotra i Jana. A uwalniając ich, zakazali im mówić o Jezusie (Dz 4,17-18).

Choć upłynęły zaledwie dwa miesiące, odkąd Sanhedryn skazał Jezusa na śmierć, Piotr i Jan nie zamierzali posłuchać zakazu i w dalszym ciągu głosili zmartwychwstanie: „**Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli**” (Dz 4,20).

Nawet groźba więzienia nie była w stanie uciszyć tych „**nieuczonych i prostych**” , ani odebrać im radości (Dz 4,13). Byli oni jak większość z nas - bez tytułów, statusu czy teologicznego wykształcenia. Płonęli jednak ogniem Bożej miłości.

A ty, co „widziałeś i słyszałeś” o Jezusie, twoim zmartwychwstałym Panu? Doświadczasz Jego zbawczej mocy, gdy odpuszcza ci grzechy. Spotykasz się z Jego uzdrawiającą miłością, gdy przywraca zgodę wśród bliskich ci ludzi. Kosztujesz Jego miłosiernej dobroci, gdy przychodzi do ciebie w Eucharystii. To są mocne spotkania!

Nawet jeśli sam uważasz się za przeciętnego człowieka, twoja historia może inspirować, uzdrawiać i przybliżać ludzi do Jezusa.

W Okresie Wielkanocnym Kościół śpiewa z radością swemu zmartwychwstałemu Królowi. Śmierć jest pokonana, a my zostaliśmy wskrzeszeni do nowego życia. Niech także twój głos dołączy do chóru uwielbienia! Niech radość Wielkanocy wypływa z twego serca i niesie nadzieję wszystkim wokół!

„**Zmartwychwstały Panie**, chcę świadczyć wobec innych, jak wielką radością jest poznać Twoją miłość!” .

Ps 118,1.14-21

Mk 16,9-15: (9) Po swoim Zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień po szabacie, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której kiedyś wyrzucił siedem demonów. (10) Ona poszła i oznajmiła to Jego uczniom, pogrążonym w smutku i płaczu. (11) Lecz oni, słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli uwierzyć. (12) Potem ukazał się w innej postaci dwóm z nich, kiedy szli na wieś. (13) Oni również powrócili i oznajmili to pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. (14) Wreszcie ukazał się Jedenastu, gdy byli za stołem, i wyrzucił im brak wiary i zatwardziałość serca, bo nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. (15) I powiedział do nich:

"Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!".



Święto Miłosierdzia Bożego



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Niedziela :

26 kwietnia 20**25**

Ap 1,9-11a.12-13.17-19 (Biblia Tysiąclecia)

(9) Ja, Jan, wasz brat, złączony z wami przez ucisk, królestwo i wytrwałość w Jezusie, z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa znalazłem się na wyspie zwanej Patmos. (10) W dzień Pana ogarnął mnie Duch i usłyszałem za sobą głos potężny jak dźwięk trąby, (11) który mówił: "To, co widzisz, opisz w księdze i prześlij do siedmiu Kościołów: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatry, Sard, Filadelfii i Laodycei. (12) Obejrzałem się, żeby zobaczyć, co za głos do mnie mówił. Gdy się obejrzałem, zobaczyłem siedem złotych świeczników, (13) a pośród świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, ubranego w szatę długą do stóp i przepasanego na piersiach złotym pasem. (14) Jego głowa i włosy były białe jak biała wełna, jak śnieg, a oczy jak płomień ognia. (15) Jego stopy były podobne do drogiego metalu oczyszczonego w tyglu, a Jego głos - jak szum wielkich wód. (16) W prawej ręce trzymał siedem gwiazd, a z Jego ust wychodził ostry miecz obosieczny. Jego wygląd podobny był do słońca świecącego pełnią swego blasku. (17) Gdy Go ujrzałem, padłem jak martwy do Jego stóp. On jednak położył na mnie swoją prawą rękę i powiedział: "**Nie bój się!** Ja jestem Pierwszy i Ostatni, (18) i Żyjący. **Byłem umarły, a oto jestem Żyjący na wieki wieków.** Mam też klucze śmierci i krainy umarłych. (19) Opisz więc to, co widziałeś, co jest i co stanie się potem.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kto by się nie bał! Żydzi wierzyli, że ten, kto ujrzy chwałę Bożą twarzą w twarz, niechybnie umrze.

To wyjaśnia, dlaczego św. Jan, który napisał Księgę Apokalipsy, padł na ziemię „**jak martwy**” , gdy znalazł się w obecności „**kogoś podobnego do Syna Człowieczego**” (Ap 1,17.13). Nawet Jana, który chodził z Jezusem, był świadkiem Jego przemienienia, kładł głowę na Jego piersi i widział Jego wniebowstąpienie, przeraziła ta wizja!

Przesłanie Niedzieli Miłosierdzia Bożego: „**Przestań się lękać!**” (Ap 1,17), współgra z tym, co uczynił Jezus. Nie powiedział Janowi, że nie ma żadnych powodów do lęku, lecz dotknął go i przemówił słowem zachęty.

Te gesty miłości i bliskości sprawiły, że Jan pokonał lęk i mógł stanąć przed chwalebnym Panem. Tak właśnie działa miłosierdzie! Jest ono doskonałą miłością Boga, która „**usuwa lęk**” (1 J 4,18).

Jezus okazał miłosierdzie również Tomaszowi, o czym czytamy w dzisiejszej Ewangelii. Tomasz wątpił w zmartwychwstanie Pana, ponieważ nie widział Go na własne oczy. Dlatego Jezus zachęcił go, by dotknął Jego ran i nie był „**niedowiarkiem, lecz wierzącym**” (J 20,27).

Tomasz, podobnie jak Jan, doświadczył miłosierdzia, które pociągnęło go do Jezusa, pomimo jego niegodności.

My także możemy doświadczyć tego miłosierdzia. Jezus wie, że w świetle Jego chwały ujawniają się wszystkie nasze słabości, upadki i wątplenia. Wie, że sami z siebie nie jesteśmy godni zbliżyć się do Niego. Jednak przy całej swojej mocy, świętości i chwale, ma do nas cierpliwość.

Kiedy widzi nasze słabości, umacnia naszą wiarę, jak to uczynił z Tomaszem. Koi nasze zaleknione serca i zapewnia o swojej miłości, jak to uczynił z Janem.

Nie bój się więc przyjść do Jezusa.

Nie bój się stanąć przed Nim takim, jakim naprawdę jesteś. Przyjdź i usłysz, jak mówi do ciebie: „**Przestań się lękać!**” .

„**Jezu, dziękuję Ci za głębię Twego miłosierdzia**” .

Ps 118,2-4.22-27

Dz 5,12-16: (12) Apostołowie dokonywali wśród ludu wiele znaków i cudów. Zbierali się wszyscy razem w krużganku Salomona, (13) a nikt z obcych nie miał odwagi przyłączyć się do nich. Lud natomiast ich wychwalał. (14) Coraz większa liczba mężczyzn i kobiet przyłączała się do tych, którzy wierzyli w Pana. (15) Na ulice wnoszono chorych, kładziono na łózkach i noszach, aby na któregoś z nich padł choć cień przechodzącego Piotra. (16) Do Jeruzalem schodziło się także wielu ludzi z sąsiednich miejscowości. Przynosili oni chorych i tych, których dręczyły duchy nieczyste. **I wszyscy odzyskiwali zdrowie.**

J 20,19-31: (19) Gdy tego pierwszego dnia tygodnia zapadł wieczór, a tam, gdzie przebywali uczniowie, zamknięto drzwi z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął w środku i pozdrowił ich: "**Pokój wam**". (20) A gdy to powiedział, pokazał im ręce oraz bok. Uczniowie uradowali się, że ujrzeli Pana. (21) Jezus zaś odezwał się do nich ponownie: "**Pokój wam! Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam**". (22) Po tych słowach tchnął i oznajmił im: "**Przyjmijcie Ducha Świętego. (23) Tym, którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone; którym zatrzymacie, są zatrzymane**". (24) Tomasz, zwany Bliźniakiem, jeden z Dwunastu, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. (25) Pozostali uczniowie mówili więc do niego: "Zobaczyliśmy Pana. On jednak odparł: "Nie uwierzę, jeśli nie ujrzę na Jego rękach śladów po gwoździach, nie włożę swego palca w miejsce gwoździ i nie umieszczę swojej ręki w Jego boku. (26) Po ośmiu dniach uczniowie znów byli wewnątrz i Tomasz razem z nimi. Mimo zamkniętych drzwi, Jezus wszedł, stanął w środku i pozdrowił ich: "**Pokój wam**". (27) Następnie rzekł do Tomasza: "**Unieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce, podnieś też swoją rękę i włoż w mój bok. I przestań być niedowiarkiem, a bądź wierzącym**". (28) Tomasz wyznał Mu w odpowiedzi: "Pan mój i Bóg mój!". (29) Jezus zaś rzekł do niego: "**Wierzysz, ponieważ Mnie ujrzałeś? Szczęśliwi ci, którzy nie zobaczyli, a uwierzyli**". (30) Jezus dokonał jeszcze wielu innych znaków wobec swoich uczniów, których nie zapisano w tej księdze. (31) Te natomiast spisano, abyście wierzyli, że **Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym**, oraz abyście wierząc, mieli życie w Jego imię.